

W. BRYTANIA: APLIKACJE DO WYKRYWANIA KONTAKTÓW ZAKAŻONYCH ZOSTANĄ SKOORDYNOWANE

Wszystkie brytyjskie aplikacje do wykrywania kontaktów osób zakażonych koronawirusem zostaną skoordynowane, tak aby jadąc z jednej części kraju do innej, nie trzeba było instalować kolejnego oprogramowania - poinformował w środę rząd szkocki.

Ochrona zdrowia jest w Wielkiej Brytanii kompetencją zdecentralizowaną, przez co istnieją oddzielne aplikacje do wykrywania kontaktów osób zakażonych. Jako pierwsza już w lipcu swoją aplikację uruchomiła Irlandia Północna. Na początku września zaczęła działać szkocka aplikacja, a pod koniec września - wspólna dla Anglii i Walii. Dodatkowo swoje mają wyspa Jersey, która jest dependencją korony brytyjskiej, i Gibraltar będący brytyjskim terytorium zamorskim.

Choć wszystkie aplikacje działają na tej samej zasadzie, wykorzystując technologię Bluetooth i rejestrując anonimowo telefony, które są w bliskiej odległości od siebie, do tej pory nie było między nimi interoperacyjności. W efekcie, gdy ktoś przejeżdżał z jednej części kraju do drugiej - i chciał mieć informację o ewentualnych kontaktach z zakażonymi - musiał ściągnąć kolejne oprogramowanie.

Szkocki rząd poinformował, że aplikacje szkocka, północnoirlandzka i ta z wyspy Jersey już teraz są interoperacyjne, zaś na początku listopada skoordynowane z nimi mają być także angielsko-walijska i gibraltarska.

Jak wyjaśnia stacja BBC, Szkocja, Irlandia Północna i Jersey używają tzw. serwera federacyjnego, na którym przechowywane są szczegóły pozytywnych wyników testów. Każdy telefon użytkownika aplikacji na tych trzech terytoriach stale wysyła do niego zapytania, a jeśli zauważy anonimowy zapis osoby, z którą był kontakt, użytkownik powinien otrzymać powiadomienie o narażeniu na zakażenie i zalecenie poddania się izolacji.

Aplikacje do wykrywania kontaktów mają zastosowanie zwłaszcza w sytuacji, gdy osoba, u której wykryto zakażenie, była np. w komunikacji miejskiej czy innych zatłoczonych miejscach publicznych, kiedy zwykle nie zna się osób stojących w pobliżu. Takie kontakty są niezwykle trudne do wykrycia przez zajmujących się tym pracowników z systemu NHS Test and Trace, którzy telefonicznie bądź mailowo pytają zakażonych o osoby, w pobliżu których przebywały. Anonimowy charakter tych aplikacji, które oparte są na technologii dostarczonej przez firmy Apple i Google, oznacza, że nie wiadomo, kim są te kontakty, ani czy osoby te zastosowały się do zalecenia samoizolacji.

Szkocki rząd podał też, że jego aplikacja została pobrana dotychczas 1,5 miliona razy i rozesłała ponad 10 tys. powiadomień informując użytkowników, że miały bliski kontakt z kimś zainfekowanym wirusem i muszą się odizolować. Angielsko-walijską aplikację NHS Covid-19 pobrało ponad 18 milionów osób, ale jak na razie nie podano żadnych danych na temat liczby wysłanych przez nią

ostrzeżeń.